

Sygn. akt II K 220/17

2 Ds. 120/2017

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący **SSR Justyna Krzysztofik - Skrzydłowska**

Protokolant Joanna Gaweł - Wojciechowska

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu w dniu 30.08.2017r., 21.09.2017 r., 12.10.2017 r., 11.04.2018 r. , 09.05.2018 r., 16.05.2018 r.

sprawy **Ł. K.**

urodz. (...) w L.

syna T. i D. zd. M.

oskarżonego o to, że:

w nocy na 23 marca 2017r. w G., w województwie (...), w salonie gier 777 na ul. (...), demonstrując kij i grożąc jego natychmiastowym użyciem, zażądał od M. K. wydania pieniędzy z sejfku, następnie wobec odmowy, kopiąc, uszkodził drzwi wejściowe do pomieszczenia służbowego, do którego wszedł i ponowił żądanie wydania pieniędzy, w wyniku czego pokrzywdzona, doprowadzona do stanu bezbronności, obawiając się o własne życie, wydała pieniądze w kwocie 1500 zł, które zabrał w celu przywłaszczenia, na szkodę M. S., przy czym czynu tego dopuścił się po odbyciu w części kar pozbawienia wolności a to 3 lat, w okresie od 30.01.2013 r. do 16.10.2014 r., orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze IIIK 34/13 z 24.05.2013r. za czyn z art. 280 § 1 kk oraz 2 lat i 6 miesięcy w okresie od 28.06 do 21.10.2016 r., orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim, IIK 388/16 z 21.10.2016 r. za czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

I. na podstawie art. 1 § 3 kk oskarżonego Ł. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanego czynu;

II. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca oskarżonemu rzeczy w postaci spodni niebieskich typu jeans oraz kurtki koloru popielatego opisane w spisie na k. 58 akt;

III. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;

IV. na podstawie art. 29 ust 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. kwotę 2280 zł i dalsze 524,40 zł podatku VAT tytułem nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu.

Sygn. akt II K 220/17

UZASADNIENIE

SĄD REJONOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY:

W nocy na 23 marca 2017r. w G. w godz. 02.27-02.40 w salonie gier 777 na ulicy (...) doszło do rozboju. Sprawca demonstrując kij do golfa i grożąc jego natychmiastowym użyciem zażądał od pracownicy kasyna gier – M. K. wydania pieniędzy z sejf. Następnie wobec odmowy, kopiąc uszkodził drzwi wejściowe do pomieszczenia służbowego, do którego wszedł ponowił żądanie wydania pieniędzy, w wyniku czego M. K. doprowadzona do stanu bezbronności, obawiając się o własne życie, wydała pieniądze w kwocie 1500 zł (w banknotach o nominałach 100 zł, 20 zł i 10 zł), które to napastnik zabrał w celu przywłaszczenia.

(dowód: zapis zdarzenia utrwalony na pendrive –k. 62-63, 65, protokół odtworzenia zapisu video –k. 177-178, częściowo zeznania świadka M. K. – k. 8, 45-49, 103, 153, 184-185, 277 verte-279, 405 verte – 406 verte, częściowo zeznania świadka Ł. M. – k. 30-33, 172 verte, 311 verte-313, częściowo zeznania świadka G. W. – k. 175 verte, 316, częściowo zeznania świadka K. U.- k. 173 verte, 315 verte-316, protokół oględzin miejsca –k. 11-13, opinia biegłego – k. 147-156, treść notatników służbowych – k. 330)

Tamtej nocy mieszkaniec G. – Ł. K. nie przebywał przez cały czas w miejscu swego zamieszkania. Spotykał się ze znajomymi. Ubrany był w ciemnego koloru jeansy i jednolitą kolorystycznie bluzę w odcieniu brązowym. Około godziny 23:00 przebywał w miejscu zamieszkania R. G., gdzie doszło pomiędzy nim, a jego była dziewczyną A. K. do sprzeczki, w następstwie której Ł. K., kiedy dziewczyna kierowała samochodem, wyskoczył na środek jezdni, następnie wskoczył na pokrywą silnika pojazdu i uderzył w szybę, po czym spadł na jezdnię.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka A. K.- k. 279 verte-280, zeznania świadka Ł. M. - k. 31-32, 172 verte, 311 verte-312, zeznania świadka R. G. – k. 115-116, 281-282)

Po zejściu na drodze Ł. K. poszedł do swojego sąsiada M. O., gdzie zastał była dziewczynę A. P., S. K. oraz B. K. (1). Obecni tam spożywali piwo. Około północy B. K. (1) oraz Ł. K. opuścili mieszkanie znajomego.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka M. O.- k. 37-39, 279-279 verte, zeznania świadka S. K. – k. 112-112 verte, 280 verte-281, zeznania świadka B. K. (1)-k. 110 verte, 313 verte-314, zeznania świadka A. P. k. 169 verte, 314 verte-315 verte)

Ł. K. udał się na spotkanie z G. F. - właścicielem pojazdu, który uszkodził, gdy kierowała nim A. K. i odbył rozmowę odnośnie konieczności zwrotu pieniędzy za uszkodzenie. Ustalono kwotę na 200 zł.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka G. F. –k. 78-79, 280-280 verte, zeznania świadka D. G. –k. 314, częściowo –k. 138-139, zeznania świadka B. K. (2) – k. 313, częściowo- k. 132 verte, notatka –k.5)

Po spotkaniu z G. F., Ł. K., ponownie udał się do M. O.. Dał, przebywającym tam nadal S. K. i A. P. banknot o nominale 50 zł, by te udały się do stacji paliw na zakupy. Po ich zrobieniu i przekazaniu Ł. K., dziewczyny oddaliły się.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka M. O.- k. 37-39, 279-279 verte, zeznania świadka S. K. – k. 112-112 verte, 280 verte-281, zeznania świadka A. P. k. 169 verte, 314 verte-315 verte)

O godzinie 03.18 Ł. K., po opuszczeniu mieszkania sąsiada O., przesłał G. F. wiadomość SMS, że ma dla niego pieniądze, zaś o godz. 03:46, że pieniądze wrzucił do skrzynki na listy. Przekazał w powyższy sposób uzgodnioną gotówkę w banknotach o nominałach: jeden 100 zł i dwa po 50 zł. Przypadkowo spotkał wówczas w drodze znajomych D. G. i B. K. (2).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka G. F. –k. 78-79, 280-280 verte, zeznania świadka A. K.-k. 279 verte- 280)

Po tym Ł. K. powrócił do mieszkania M. O.. Następnie został poinformowany telefonicznie przez R. G., że jest podejrzewany przez pracownicę kasyna gier 777 M. K. o dokonanie napadu. Ł. K. udał się wówczas do kasyna.

Przebywając tam w towarzystwie (...) usłyszał od pokrzywdzonej, że to nie był on. Pozostał w lokalu i grał. Po pewnym czasie przybyła na zgłoszenie telefoniczne M. K. policja, dokonała zatrzymania Ł. K..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka M. K. – k. 8, 45-49, 103, 153, 184-185, 277 verte-279, 405 verte – 406 verte, zeznania świadka Ł. M. – k. 30-33, 172 verte, 311 verte-313, zeznania świadka R. G. – k. 115-116, 281-282, protokół oględzin osoby –k. 16-22, protokoły przeszukania –k. 53-54, 56-58, 60-61, 144-145, protokół oględzin odzieży- k. 135-138)

Ł. K. ma obecnie 33 lata. Z zawodu magazynier, przed zatrzymaniem utrzymywał się z dorywczo podejmowanych prac remontowych i uzyskiwał miesięczny dochód w wysokości ok. 3000 zł. Pracował przez pewien okres czasu poza granicami kraju, a po powrocie do Polski w szczególności na przełomie 2016 i 2017 roku przeprowadzał remont pomieszczeń mieszkalnych u znajomej V. Z.. Nadto na początku 2017r. opiekował się ciotką E. K., przebywającą w miejscu swego zamieszkania w G., która po przebytym zabiegu operacyjnym poruszała się o balkoniku. Ma wadę wzroku –zeza obu oczu. Po uprzednim opuszczeniu zakładu karnego nie spłacał zadłużenia powstałego w związku z nieregulowaniem czynszu w zajmowanym mieszkaniu. Zarobione pieniądze wydawał na własne bieżące potrzeby, bawił się.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka E. K. – k. 374, zeznania świadka V. Z.-k. 106, 280, pisma dotyczące zadłużenia – k. 179-180)

Ł. K. był uprzednio karany sądownie, w szczególności dwukrotnie za przestępstwo rozboju.

(dowód: dane o karalności –k. 98-99a, 379-381, odpis wyroku –k. 254-255)

Był znany M. K. z racji pobytów w kasynie gier. Nie grywał jednak często.

(dowód: zeznania świadka M. K. – k. 8, 45-49, 103, 153, 184-185, 277 verte-279, 405 verte – 406 verte)

Krótko przed dniem 23 marca 2017r. Ł. K. utracił posiadany wcześniej złamany kij do golfa. Do utraty doszło w trakcie sprzeczki z innym mieszkańcem G. – P. N., który kij ten zabrał.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. – k. 68-69, 85-87, 275 verte-277, zeznania świadka P. N.- k. 314-314 verte, zeznania świadka W. Ż. – k. 373 verte-374)

Ł. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa rozboju. W trakcie śledztwa podał, że w nocy z 22 na 23 marca 2017r. od godz. 23:00 przebywał u sąsiada M. O., gdzie spożywał piwo. Następnie pomiędzy godziną 3, a 4 udał się na spotkanie z G. F., by oddać mu pożyczone pieniądze, wówczas też spotkał przypadkowo znajomych : D. G. i B. K. (2). Po wrzuceniu do skrzynki na listy pieniędzy G. F. w banknotach 100 zł i dwóch po 50 zł, powrócił do mieszkania M. O.. Tam też telefonicznie dowiedział się od znajomego R. G., że pracownica salonu gier twierdzi, że chyba on dokonał kradzieży pieniędzy z salonu. Myśląc, że to żart udał się do R. G., a następie wraz z nim do salonu gier. Na miejscu przebywający Ł. M. twierdząc, że widział napastnika podał, że to na pewno nie był oskarżony. Po ok. 30 minutach doszło do zatrzymania oskarżonego w salonie gier przez policję. Oskarżony podkreślał, że nie uciekał, nie chował się, siedział w salonie, a zarzucanego czynu nie dokonał. W toku drugich wyjaśnień podtrzymał relację poprzednią, a dalej na pytania Prokuratora wyjaśniał w szczególności, że po przybyciu do salonu zwrócił się do pracującej tam pani M. z pytaniem, czy to nie żart. Pracownica wskazała na wyłamane drzwi, zmierzyła oskarżonego od stóp do głów, po czym wskazała, iż powiedziała policji, że zrobił to oskarżony, ale nie jest tego pewna. Gdy doszło do zatrzymania przez Policję pracownica nie miała nic przeciwko podejmowanej czynności, nie interweniowała. Złożył wyjaśnienia także na okoliczność pochodzenia pieniędzy, które oddał G. F.. Podał mianowicie, że były to pieniądze z racji podejmowanej dorywczo pracy u V. Z., którą rozpoczął w lutym, a zakończył początkiem marca 2017r. uzyskując łącznie 4700 zł, gdzie ostatnia część wypłaconej należności wyniosła 1100 zł. W dniu napadu natomiast pokłócił się z A. K., ta próbowała go przejechać toteż skoczył na przednią maskę pojazdu, a po tym upadł na ziemię. Pojazd, którym kierowała należał do G. F., któremu oddać miał pożyczone pieniądze i któremu także musiał zapłacić za uszkodzoną

szybę. Uzgadniając z wymienionym, że odda tego dnia 200 zł, tak uczynił wrzucając gotówkę do skrzynki na listy. Wskazał również osoby, które przebywały u M. O. tj. A. P., S. K.. Dodał także, że w dzień 22 marca 2017r. był w lokalu, gdzie nocą doszło do napadu.

Na rozprawie głównej składając obszernie wyjaśnienia przedstawiał przebieg nocy z 22 na 23 marca 2017r. w sposób zbieżny z wyjaśnieniami poprzednimi. Dodał, że u M. O. był zdenerwowany sytuacją, w trakcie której A. K. twierdziła, że go przejedzie. Uściślił także, że owej nocy G. F. widział ok. 01.00, gdzie ustalił sumę, jaką ma zapłacić z uszkodzony samochód. Po tym wrócił do mieszkania O. radził się sąsiada, co w tej sytuacji ma zrobić, sąsiad proponował, by porozumiał się z A. K., pomyślał, że znajdzie w mieszkaniu 200 zł, by oddać F., po czym do wymienionego zadzwonił i wyszedł przekazać gotówkę, którą z uwagi na fakt, że G. F. nie odbierał telefonu i nie otwierał drzwi, wrzucił do skrzynki na listy. Po tym powrócił do O. i tam telefonicznie dowiedział się o napadzie na kasyno i o twierdzeniach pracownicy, iż to on dokonał rozboju. Dodał również, że w trakcie rozmowy w kasynie M. K. podała, że sprawca miał kij do golfa, oskarżony zaś kij do golfa kiedyś posiadał, lecz został mu zabrany cztery dni wcześniej w trakcie awantury przez P. N. i nie oddany. Twierdził, że nie mając niczego na sumieniu po powrocie z innego kasyna, które było zamknięte, przebywał w tym akurat kasynie i tu został zatrzymany przez policję. Do kasyna tego uczęszczał często.

Odnośnie sytuacji finansowej podtrzymał wyjaśnienia w zakresie remontu, wykonywanego u V. Z. i dodał, że mieszkał w zadłużonym mieszkaniu, czynszu nie płacił od września 2016r. , bowiem po powrocie z zagranicy gdzie przebywał zarobkowo, spłacał zadłużenie na innym mieszkaniu – kuzynki. Kiedy wyszedł z więzienia – bawił się. Wskazał też na nieproszony wjazd z V. Z. odnośnie rozliczenia za wykonany remont. Dodał również, że w mieszkaniu O. przebywał B. K. (1), lecz wyszedł wcześniej, być może z uwagi na zachowanie oskarżonego, który był zdenerwowany zdarzeniem z udziałem A. K..

SĄD ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Kompleksowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie daje przekonujących podstaw do poczynienia pozytywnych ustaleń w zakresie sprawstwa i winy Ł. K. stojącego pod zarzutem popełnienia rozboju w nocy z 22 na 23 marca 2017r. w kasynie gier 777 w G..

Kluczowe znaczenie dowodowe w sprawie miały zeznania pokrzywdzonej M. K., która przebywając w bliskiej odległości przez pewien okres czasowy z napastnikiem koncertowała się na wskazaniu własnych spostrzeżeń co do osoby i jej charakterystycznych cech. Weryfikacja treści każdorazowych zeznań M. K. jednak, które nie pokrywają się, prowadzi do oceny, że brak w nich kategoryczności i konsekwencji. Kategoryczność natomiast zeznań, pełne przekonanie dające się obiektywnie uzasadnić w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego to te wymogi, które musiały być spełnione by móc uznać zeznania za pełnowartościowy dowód. Skoro zaś zeznania pokrzywdzonej oceniane jako całość nie są konsekwentne, nie przekonują toteż nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia winy i sprawstwa oskarżonego.

Powtarzane za każdym razem okoliczności dotyczące gestów, sposobu poruszania się i zachowania nie pozwalały na pewną identyfikację napastnika jako Ł. K., bowiem jednocześnie w opisie napastnika pojawia się rażąca rozbieżność.

Pierwsze spontaniczne zeznania M. K. w zakresie przedstawienia ubioru napastnika nie korespondują z ubiorem sprawcy, jaki utrwalony został na zapisie kamery zamontowanej w lokalu. Zmieniony opis ubioru – na zbieżny z tym, jaki prezentuje utrwalony zapis kamery pojawia się w drugich zeznania pokrzywdzonej, tyle, że złożenie tych zeznań poprzedzało oglądnięcie przez pokrzywdzoną zapisu kamery, a przy tym zeznania te są chwiejne. M. K. w drugich zeznaniach pod wątpliwość przy tym poddaje bowiem osobę sprawcy. Trzecie zeznania składane na dalszym etapie śledztwa nawiązujące do treści poprzednich przedstawiają stanowisko pokrzywdzonej, w którym konkretyzuje ona szczegółowo powody, dla których przekonana jest o sprawstwie oskarżonego. Następnym zeznaniom – składanym podczas pierwszego przesłuchania w toku rozprawy tej stanowczości znów brak. Pokrzywdzona podaje, że sprawcę rozpoznała i jednocześnie zastrzega, że mogła być to kobieta, mógł to być mężczyzna. Dalej opisuje własne argumenty mające przemawiać za przekonaniem, że chodzić może o oskarżonego. Na rozprawie ostatniej, słuchana przez Sąd po

raz drugi przy jednoczesnym tym razem odtworzeniu zapisu kamery, ponownie prezentuje stanowisko kateryczne wskazujac, ze napastnikiem jest L. K..

Zdaniem Sadu M. K. wskazujac na oskarzonego jako sprawce, ktorego rozpoznac miala po charakterystycznym dla niego gestykulowaniu, podrygiwaniu, zstepowaniu z nogi na noge, istotnie takie cechy mogla obserwowac i w trakcie rozboju i w okresie wczesniejszym, kiedy to oskarzony czesto byl w kasynie w towarzystwie kolegow. Z punktu widzenia zasad logiki jasnym jest, ze skoro sprawca byl zamaskowany jego spersonalizowanie bylo mozliwe na podstawie wykonywanych gestow, ruchow, czy sylwetki, zwlaszcza przez osobe, ktora znala go wczesniej. Oczywistym wydaje sie takze, ze w takiej sytuacji swiadek zdarzenia moze snuc watpliwosc co do rozpoznania napastnika, skoro jak sama podkresla, twarzy jego nie widziala. Inną rzeczą jest jednak ustalenie na tle calokszaltu materialu dowodowego, czy dowody daja sadowi podstawy do przekonania, ze istotnie obiektywnie oceniajac te a nie inne cechy sprawcy mogly decydowac o jego slusznej identyfikacji. W rozpoznawanej sprawie Sad takiego przekonania nie nabral.

Mianowicie jak wytlumaczyc, ze z jednej strony M. K. caly czas podaje, iz rozpoznala, czy tez w sposob wysoce prawdopodobny przypuszcza, ze wykonywane przez napastnika gesty, ruchy wskazuja na oskarzonego, skoro zeznaje zmiennie na okolicznosc opisu jego ubioru. Skoro sama podaje, ze miala czas, by sprawcy sie przygladnac, oswietlenie wewnatrz kasyna bylo do tego wystarczajace, a przy tym zapis kamery ujawnia, ze przez stosunkowo dluga chwile istotnie swiadek znajdowala sie w bliskiej odleglosci od napastnika i te okolicznosci faktycznie dawaly mozliwosc przyjrzenia sie osobie, dlaczego nie potrafilo i to bezposrednio po zdarzeniu opisać odziezy, jaka mial na sobie napastnik, przedstawiajac ja odmiennie od tej jaka utrwalona zostala na zapisie kamery. Chodzi tu o kurtke, w jaka ubrany byl napastnik. W pierwszych zeznaniach, ktore zawsze w tego rodzaju sprawach, gdy chodzi o zajscie niespodziewane i dynamiczne maja najistotniejsze znaczenie, M. K. wskazywala, ze sprawca ubrany byl w kurtke koloru jasnego, popielatego. Sprawca, jak wynika z zapisu kamery, mial na sobie kurtke trzykolorowa w poprzeczne, szerokie, kontrastowe pasy. Gdyby chodzilo o roznicę w odcieniu koloru, gdyby za kazdym razem opis kurtki wskazywal na pewne kontrasty, czy wzory mozna by tlumaczyc rozbieznosc w szczegolach jako determinowana strachem, czy zaskoczeniem. Opisana jako jasna i popielata kurtka, ktora w rzeczywistosci byla w kontrastowe pasy, nie moze oznaczac maloznaczej rozbieznosci znajdujacej logiczne uzasadnienie. W trakcie ostatnich zeznan z reszta sama M. K. tej rozbieznosci nie potrafilo wytlumaczyc. Dodac wypada, ze opis odziezy pojawiajacy sie w pierwszych zeznaniach skladanych jeszcze w kasynie zaraz po przybyciu policji na zgloszenie rozboju, jak i notatce policyjnej (k. 1), byl na tyle przekonujacy i konkretny, ze podjeto czynnosc przeszukania miejsc zamieszkiwanych przez typowanego na sprawce L. K. i zabezpieczono spodnie oraz kurtke odpowiadajace opisowi, tyle, ze po zatrzymaniu rzeczy nikt nie potwierdzil, ze w ta odziez ubrany byl sprawca. M. K. w toku rozprawy wprost wskazala, ze nie jest to ta odziez.

Wprawdzie kazde kolejne zeznania M. K. zawieraja opis odziezy, gdzie swiadek wskazuje na trzykolorowa kurtke i w tym zakresie kolejne zeznania sie pokrywaja, lecz po pierwsze rozbieznosci pomiedzy pierwszymi skladanymi spontanicznie zeznaniami, a kolejnymi pokrzywdzona przekonujaco nie byla w stanie wytlumaczyc, a po drugie, jak wynika z jej pierwszych zeznan skladanych w toku rozprawy, po pierwszym przesluchaniu obejrzala wraz z osoba, ktora przyjechala do automatow i miala dostep do zabezpieczenia zapisy kamer. Dopiero po zapoznaniu sie z tymi zapisami dochodzilo do kolejnych przesluchan M. K. i jasnym dla Sadu w tak ksztaltujacej sie sytuacji jest, ze pokrzywdzona przedstawiajac w pozniejszej fazie postepowania odmiennie ubior kierowala sie, sugerowala odtworzonym wczesniej zapisem. Oznacza to dla Sadu jednoznacznie, ze moment rozboju nie pozwolil pokrzywdzonej w sposob pewny opisać osoby sprawcy, a jesli tak, to powolywane przez swiadka cechy jako charakterystyczne swiadczone o tozsamosci napastnika, a dotyczace podrygiwania, gestykulacji takze nie moga byc przyjmowane jako pewne dowody sprawstwa oskarzonego. Wprawdzie w zakresie opisywanych gestow wersja pokrzywdzonej pozostaje niezmienna, ale skoro chodzi o bezposredniego swiadka, ktory obecny byl podczas calego zdarzenia, ocenic nalezalo pod katem pewnosci i tym samym wiarygodnosci cala tresc zeznan. Dochodzi w sprawie do sytuacji, ze swiadek w tych samych okolicznosciach przedstawiajac charakterystyczny sposob zachowania, nie potrafil okreslic ubioru napastnika i nie potrafil logicznie podac powodow rozbieznosci w opisie odziezy.

W powyzzszych okolicznosciach dziwi i inna kwestia. W wyjasnieniach L. K. (k. 87) zawarto uwage dotyczaca charakterystycznej cechy oskarzonego dotyczacej narzadu wzroku. U oskarzonego wystepuje zez obu oczu. Jesli nawet

wada ta nie jest zauważalna od razu dla każdego, skoro pokrzywdzona znała oskarżonego wcześniej, w trakcie rozboju przebywała od sprawcy w bliskiej odległości, dziwi, dlaczego tej - z pewnością charakterystycznej dla Ł. K., cechy nie dostrzegła.

Drugi ze świadków mający kontakt z napastnikiem – Ł. M. opisywał uciekającą osobę, w zakresie jej ubioru zbornie z pierwszymi zeznaniami M. K., istotne jest, że na te okoliczności Ł. M. rozpytywany był przez przybyłą Policję przed przesłuchaniem M. K. i w jej obecności. M. K., jak podaje, słyszała rozmowę policjanta ze świadkiem M.. Nie sposób wykluczyć, że świadek K. sugerowała się także wersją świadka M. co utwierdza w przekonaniu, że w zaskakujących ją, niespodziewanych i stresujących okolicznościach nie potrafiła prawidłowo zapamiętać ubioru napastnika. Tym samym nie można przyjąć, by mogła utwierdzić w przekonaniu Sąd, że to właśnie Ł. K. dokonał napadu.

Nie tracił Sąd z pola widzenia, że świadek M. jest kolegą oskarżonego, z którym przy tym spędzał czas przed zaistnieniem zdarzenia zarówno w mieście, jak i w kasynie gier. Nie sposób wykluczyć, że świadek składa zeznania korzystne dla kolegi podejmując w ten sposób próbę uchronienia go przed odpowiedzialnością, tym niemniej nie ma innego dowodu, który do sprawstwa oskarżonego by przekonywał. Przesłuchani w charakterze świadków policjanci K. U. i G. W. próbowali wskazywać, że Ł. M. miał także przypuszczać, iż sprawcą jest oskarżony, tyle że z żadnych zeznań Ł. M. to nie wynika i nie wynika z zeznań M. K., która tą pierwszą relację zdaną przez świadka M. policjantom słyszała. Jednocześnie treść notatników służbowych wskazanych wyżej policjantów nie mogła z przeszkód procesowych zastępować treści zeznań świadków.

Wyjaśnienia Ł. K. i kształtująca się w nich wersja dotycząca sposobu spędzania czasu przedmiotowej nocy również stanowiła przedmiot dokładnej analizy. W tym zakresie podkreślić wypada, że oskarżony jako osoba w przeszłości wchodząca w konflikt z prawem była w towarzystwie osób o ujemnej opinii społecznej. Jednocześnie nie rzeczą oskarżonego, ani przesłuchiwanego jego znajomych było dokładne opisywanie okoliczności i przyczyn spotkań, czy podstaw żądania zapłaty od oskarżonego gotówki. To na organach ścigania ciążył obowiązek zgromadzenia takich dowodów, które dałyby Sądowi przekonujące podstawy do przyjęcia, że oskarżony z pewnością rozboju dokonał. Tymczasem zgromadzone dowody wskazują, że oskarżony spędzał noc w różnych miejscach przebywając i w towarzystwie (...), Ł. M., A. K., jak i G. F. oraz M. O., S. K., A. P. i B. K. (1). Oskarżony zmieniał miejsca pobytu, nie można jednak z obecności oskarżonego w różnych miejscach, w tym przy braku dokładnej weryfikacji gdzie i kiedy dokładnie przebywał wywodzić, że dokonał rozboju na terenie kasyna. Owszem Sąd chcąc ustalić dowody na poparcie bądź zaprzeczenie wyjaśnień przesłuchując poszczególnych znajomych oskarżonego weryfikował podawane miejsca pobytu, jak również ubiór oskarżonego. Dostrzega Sąd w tym zakresie rozbieżności już między poszczególnymi zeznaniami – bez odniesienia do wyjaśnień. Skoro zeznania w tym zakresie były rozbieżne, nie sposób przyjąć w oderwaniu od kształtującego się dalszego materiału dowodowego, czy jednym, bądź drugim zeznaniom przydawać wiarę. Ta grupa świadków, a chodzi tu o M. O., B. K. (1), S. K., A. P., R. G., A. K. składa zeznania za każdym razem nieco różniące się od siebie. I tak w kwestii ubioru S. K. w toku śledztwa podaje, że oskarżony w pewnym momencie wrócił ubrany inaczej mając kolorową kurtkę i białą czapkę (gdzie na białe nakrycie głowy nie wskazuje żaden inny dowód), jednocześnie w toku rozprawy po okazaniu zdjęcia napastnika nie rozpoznaje odzieży, jaka miał na sobie oskarżony. M. O. i R. G., zarówno na etapie śledztwa, jak i w toku rozprawy nie spostrzegli, by oskarżony w ogóle się przebierał. A. P. w toku śledztwa podała, że oskarżony był w trzykołowej, ale bluzie i jako jedyna wskazywała na wymachiwanie przez oskarżonego w mieszkaniu O. kijem. W toku rozprawy z kolei jako jedyna podaje, że oskarżony w pewnym momencie powrócić miał do mieszkania O. przebrany w kurtkę, jednak nie taką jaką utrwalona została na zapisie kamery. B. K. (1) z kolei w śledztwie przedstawiał opis odzieży oskarżonego w sposób zbieżny ze świadkiem S. K., w toku rozprawy zaś wskazał na trzykolorową kurtkę, taka jak utrwalona na zdjęciu z momentu rozboju - gdzie do ewentualnej zmiany odzieży przez oskarżonego dojść miało dopiero po wyjściu świadka K. z mieszkania M. O..

Przy tak rozbieżnych zeznaniach Sąd nie był w stanie określić, czy i w jaką odzież oskarżony przebrał się w nocy. Ustalić jednocześnie należy, że brak dowodów by uznać, że choć raz był ubrany tak, jak utrwalona to kamera w kasynie gier w trakcie napadu. Jednocześnie dodać należy, że po wyjściu A. P. i S. K. z mieszkania O. oskarżony został w mieszkaniu i stamtąd po informacji telefonicznej, udał się do kasyna gier, gdzie dalej został zatrzymany i na

zdjęciach po zatrzymaniu, jakie znajdują się w aktach (k. 16-22) absolutnie nie można uznać, że ubrany jest właśnie w trzykolorową kurtkę.

Zeznania powyższych świadków są dość chaotyczne, niekonsekwentne, zaś rozbieżności tłumaczone upływem okresu czasu, nie przekonują. Trudno np. przyjąć, że A. P. zeznająca w toku rozprawy- inaczej niż w śledztwie, początkowo zaprzeczała posiadaniu przez oskarżonego kija, po czym po odczytaniu zeznania ze śledztwa podtrzymała je nie potrafiąc jednak w ogóle owego kija opisać. Przy tym na posiadanie owego kija przez oskarżonego nie wskazuje inny świadek.

Nie znaleziono dotąd kija do golfa, w szczególności u oskarżonego i jednocześnie brak dowodu, który obalałby linię obrony, że w dacie czynu w posiadaniu takowego kija się nie znajdował. Przesłuchany P. N. awanturze i zaborowi kija nie zaprzecza, i nie wynikają inne okoliczności z zeznań W. Ż., który przy tym był świadkiem zajścia pomiędzy oskarżonym, a P. N. od pewnego etapu, nie zaś od początku. Nie widział w szczególności co działo się na zewnątrz budynku, zanim oskarżony do niego przybył. Nie znalazł Sąd obiektywnych podstaw, by wiary tym zeznaniom odmówić.

Odnośnie zeznań D. G. i B. K. (2), którzy wbrew wyjaśnieniom oskarżonego początkowo nie potwierdzili, iż spotkali go przedmiotowej nocy, wskazali zaś na spotkanie w toku rozprawy nie można wkluczyć, że na pytanie przesłuchującego o znanego im Ł. K. o którym wiedzieli, że popadał w konflikt z prawem, zeznali zachowawczo, chcąc uniknąć dalszych przesłuchań lub konfrontacji z oskarżonym. Rozbieżność pomiędzy zeznaniami i wyjaśnieniami w tym zakresie nie mogła również stanowić dostatecznego dowodu na przyjęcie, że oskarżony dokonał rozboju.

Nie znaleziono dotąd odzieży, w jaką ubrany był napastnik. Zatrzymane dla potrzeb procesu kurtka i spodnie oskarżonego, jak wynika zeznań M. K., a także zapisu kamery, to nie odzież w jaką ubrany był sprawca.

G. F., podobnie jak A. K. zeznawali na okoliczności dotyczące ewentualnego motywu, dla którego oskarżony miał dopuścić się rozboju, a dotyczące konieczności uzyskania środków finansowych celem zrekompensowania wyrządzonej tej samej nocy szkody F.. Nie można jednak przyjąć automatycznie, że pieniądze jakie oskarżony F. przekazał, krótko po rozboju uzyskał właśnie z tego rozboju. Na okoliczności posiadania gotówki oskarżony nawiązał do przeprowadzanego zimą remontu pomieszczeń mieszkalnych V. Z., także na dysponowanie środkami finansowymi zarobionymi dorywczo poza granicami kraju.

V. Z. przeprowadzeniu remontu nie zaprzecza i jeśli nawet neguje, aby krótko przed zdarzeniem przekazywała oskarżonemu gotówkę, to nie oznacza, że gotówka przekazana G. F. pochodziła z przedmiotowego rozboju.

Nie może Sąd tracić z pola widzenia, że oskarżony nie krył, iż nie regulując należności za swoje mieszkanie (czego również dowodzą pisma sporządzone już w trakcie tymczasowego aresztowania), wydawał pieniądze na bieżąco na własne potrzeby. Można nie akceptować trybu życia, jaki wiodł oskarżony po poprzednim opuszczeniu zakładu karnego, gdy nie dbając o zadłużenie, wydawał pieniądze na zabawę. Taki tryb życia, nie może jednak automatycznie oznaczać, że akurat przedmiotowy rozbój był źródłem pozyskania gotówki przez oskarżonego.

W tym miejscu dostrzec także należy, że kwota jaka została w toku rozboju zagarnięta dotyczyła banknotów o nominałach 100 zł, 10zł i 20 zł (k. 48 i 49), podczas gdy z wyjaśnień Ł. K. oraz zeznań G. F. jednoznacznie wynika, że zwrócone pieniądze w sumie 200 zł przekazane zostały w nominałach jeden- 100 zł i dwa po 50 zł. Przy tym świadkowie S. K. i A. P. zbornie w tym zakresie zeznały, że otrzymały na zakupy od oskarżonego także banknot 50 zł. Taki nominał nie został zabrany. Trudno jednocześnie dowodzić, by oskarżony biorąc pod uwagę porę dnia i fakt, że znajdował się w małym mieście mógł gdziekolwiek zamieniać nominał.

Reasumując , żaden z osobowych dowodów nie pozwolił na poczynienie pozytywnych ustaleń faktycznych w sprawie. Zeznania E. K. zyskują tylko walor pomocniczy, bowiem świadek nie orientowała się ani w przebiegu rozboju, ani w sposobie spędzania przez oskarżonego przedmiotowej nocy. Wszystkie dowody nieosobowe znajdujące się w aktach sprawy, choć wiarygodne, zyskują jedynie charakter pomocniczy i porządkujący.

Sąd nie dysponując wiarygodnym dowodem obciążającym stosując regułę z art. 5 § 2 k.p.k. na podstawie art. 1 § 3 k.k. uniewinnił Ł. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Jednocześnie na mocy art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił oskarżonemu zatrzymaną odzież.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o zasadę z art. 632 pkt 2 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze.